

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 156-66, 177-77  
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

## Dziś decydująca mowa Hitlera

Oświadczenie kanclerza w sprawie Niemców sudeckich  
oczekiwane jest z napięciem w całej Europie

Anglia nie pozostanie obojętna w wypadku rozszerzenia się konfliktu

LONDYN, 11. 9. (PAT). Na temat obecnej sytuacji i stanowiska Wielkiej Brytanii udzielono dziś wieczorem prasie z najbardziej autorytatywnego źródła brytyjskiego następujących wyjaśnień:

Kanclerz Hitler ponownie zaakcentował swą wolę pokoju i byłoby błędem w obecnej chwili przypuszczać, że oświadczenie to nie jest szczere. Rząd brytyjski traktuje zagadnienie czeskie poważnie. Mimo, iż sytuacja jest trudna, zdaniem rządu brytyjskiego NIE JEST RZECZĄ NIEMOŻLIWĄ UZYSKAĆ ROZWIĄZANIE W SENSIE POROZUMIENIA NA PODSTAWIE ŚRODKÓW POKOJOWYCH I DROGĄ POKOJOWYCH ROKOWAŃ.

W obecnej sytuacji misja lorda Runcimana odegrała wielką rolę. Nowe propozycje rządu czeskiego, uwzględniające częściowo żądania Niemców sudeckich, zwały w rezultacie przedział między obu stronami. Aczkolwiek okazać się może konieczne dokonanie pewnych wyjaśnień i nawet zmian w tych propozycjach i aczkolwiek niezbędne będzie jeszcze przeprowadzenie rokowań, to jednak — zdaniem rządu brytyjskiego — nie istnieje obecnie żadne uzasadnienie dla wycofania się z tych rokowań i rozpoczęcie kroków na rzecz bardziej gwałtownego rozwiązania. Możliwe, że nawet i obecnie NASTAPIA JESZCZE PEWNE NIEPOWODZENIA I TRUDNOŚCI w tych rokowaniach, ale lord Runciman jest wciąż na miejscu i te same kwalifikacje, które wykazał on dotychczas i dzięki którym opomowano istniejące trudności, są do dyspozycji również i obecnie.

W brytyjskich kołach oficjalnych przypominają oświadczenie premiera Chamberlaina w izbie gmin dn. 4 marca rb. i mowę min. Simona w Lanark, w których to wystąpieniach zostało przedstawione stanowisko rządu brytyjskiego i stwierdzone, że W. BRYTANIA NIE MOGŁABY POZOSTAĆ OBOJĘTNĄ W WYPADKU ROZSZERZENIA SIĘ KONFLIKTU.

W obecnej sytuacji utrzymywany jest ścisły kontakt z Francją, najbliższym sąsiadem W. Brytanii. Nie należy poddawać się pesymizmowi i trzeba oczekiwać NA PONIEDZIAŁKOWE PRZEMÓWIENIE KANCLERZA HITLERA, w którego intencji pokojowe nie ma dotychczas powodu wątpliwości.

### Francja też czeka

PARYŻ, 11. 9. (PAT). Na poniedziałek po południu wyznaczono posiedzenie rady mini-

strów, które ma być PÓSWIĘCONE OMÓWIENIEM SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ. Premier Daladier i min. Bonnet, który wrócił ma z Genewy w poniedziałek po południu, wygłoszą przemówienia o sytuacji.

We wtorek o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna w Pałacu Elizejskim, również poświęcone położeniu międzynarodowemu. Wtedy RZĄD FRANCUSKI BĘDZIE MÓGŁ ROZWAŻYĆ SYTUACJĘ PO PONIEDZIAŁKOWEJ MOWIE KANCLERZA HITLERA.

PARYŻ, 11. 9. (PAT). Prasa francuska śledzi nadal z dużym zainteresowaniem rozwój wydarzeń międzynarodowych. Polemiki z zakresu polityki wewnętrznej prawie zniknęły z łamów prasy. Niedzielne dzienniki paryskie stwierdzają, że zagadnienie narodowościowe w Czechosłowacji staje się coraz bardziej problemem międzynarodowym, przy czym wyrażane są rozmaite przypuszczenia na

temat stanowiska Niemiec w tej sprawie.

Główna uwaga prasy francuskiej zwrócona jest jednak na Londyn. W dziennikach paryskich można zauważyć pewne rozczarowanie z faktu, iż dotychczasowe obrady ministrów brytyjskich nie przyniosły w rezultacie żadnego nowego kroku dyplomatycznego W. Brytanii wobec Rzeszy.

B. premier Blum w „Populaire” podkreśla, że stanowisko W. Brytanii w sprawie Czechosłowacji ma znaczenie decydujące i tym należy tłumaczyć codzienne apele prasy francuskiej pod adresem Anglii.

### Niemcy zastrzegają się

BERLIN, 11. 9. (PAT). — W związku z oświadczeniami rządu angielskiego do prasy, co do stanowiska Anglii i Francji w razie gwałtownego rozwiązania sprawy czeskiej, w niemieckich kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że możliwość gwałtownego rozwiązania DOTYCHCZAS BYŁA DYSKUTO-

WANA WYŁĄCZNIE POZA NIEMCAMI.

Poza tym oświadczenia angielskie — według kół niemieckich — nie zawierały dla Niemiec żadnych niespodzianek.

PRAGA, 11. 9. (PAT). Przemówienie marsz. Goeringa potraktowane zostało przez prasę francuską jako próba wywarcia nacisku na Francję i W. Brytanię. Publicyści francuscy stwierdzają, że przemówienie marsz. Goeringa — aczkolwiek bardzo ważne pod względem treści — nie jest jeszcze ostatnim słowem czynników decydujących Rzeszy. O DALSZYM PRZEBIEGU SYTUACJI ZADECYDUJE ostatecznie poniedziałkowe przemówienie kanclerza Hitlera.

### Nowe zajścia

BERLIN, 11. 9. (PAT). Członkowie czeskiego motorowego przysposobienia wojskowego urządzili zjazd z całej Czechosłowacji w mieście Eger (Cheb).

Doszło do starcia z członkami partii niemiecko - sudeckiej. Pa-

licja pobila pałkami gumowymi kilku Niemców. Sytuacja w Eger jest napięta.

BERLIN, 11. 9. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Ubiegłej nocy czterej Niemcy sudeccy zostali w pobliżu Neukirchen (okręg Ildstein) napadnięci przez czeskich komunistów. Trzech z pośród nich odniosło rany, jeden otrzymał 13 uderzeń nożem i został przewieziony do szpitala. W Troppau komuniści czescy napadli na dwóch Niemców — jeden z nich otrzymał 9 pchnięć nożem. Napastnik został aresztowany.

### Demonstracja przed Runcimaniem

BERLIN, 11. 9. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Karlsbadu, iż lord Runciman, który bawi od piątku wieczorem na zamku hr. Czernina w Petersburgu na drodze Karlsbad — Praga, przyjął w niedzielę w południe delegację partii niemiecko - sudeckiej pod przewodnictwem kierownika okręgowego partii posła Wollnera.

Posel Wollner oświadczył m. in.:

„Od czasu traktatu pokojowego w St. Germain Niemcy sudeccy cierpieli. W r. 1918, wierząc w 14 punktów Wilsona, opuściliśmy broń, powracając do obojętności. Wierzyliśmy, że zawarte w 14 punktach prawo o samo stanowieniu będzie zastosowane również i do nas. Tymczasem spotkało nas rozczarowanie. Po 20-letnich cierpieniach, naprzeciw nie osiągnęliśmy swego kulminacyjnego punktu. Nie wierzymy w czeskie obietnice. Liczymy na Waszą Lordowską Wysokość, iż uczyni pan wszystko co możliwe, abyśmy mogli uzyskać nasze prawa”.

Lord Runciman, za pośrednictwem tłumacza oświadczył, że wypadki bezprawia, o których się dowiedział, odczuł głęboko i że przestudiuje materiały dowodowe. Prosi jednakże, ażeby wziąć pod uwagę to, iż nie jest wszechmogący.

Czterotysięczny tłum, który zebrał się przed zamkiem, wznośli okrzyki: „Chcemy plebiscytu!”. Gdy lord Runciman z małżonką ukazał się na balkonie, tłum odśpiewał niemieckie pieśni narodowe, po czym zaczął chóralnie wołać: „Drogi lordzie! Wyzwól nas od Czechosłowacji”. (Lieber lord, mach uns frei von der Tschechoslowakei).

Za pośrednictwem posła Wollnera lord Runciman polecił oświadczyć zebranym, iż ma nadzieję, że nad głęboką przepaścią, dzielącą Niemców i Czechów, da się przerzucić most pokoju.

## Hitler o Niemcach sudeckich:

„Narazie nie mogą jeszcze brać udziału w obradach norymberskich”



Hitler wita się z posłami państw zagranicznych, którzy przybyli na uroczystości do Norymbergi.

NORYMBERGA, 11. 9. (PAT). Dzisiaj rano w Luitpoldhain odbył się przegląd formacji narodowo - socjalistycznych.

Kanclerz Hitler, który przybył o godz. 8-ej po poświęceniu nowych sztandarów wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Zrealizowaliśmy w tym roku marzenia pokoleń...! Narodowy socjalizm doszedł do władzy dzięki walce. Należy walczyć jeszcze, by utrzymać stanowi-

ska, zajęte przez ruch narodowo - socjalistyczny i stanowisko Rzeszy. Zadania, jakie na was spadają, rozszerzyły się”.

Witając zwycięzców w zawodach sportowych, kanclerz Hitler m. in. powiedział: „Kto mógł przypuszczać przed 15 laty, że mała grupa ludzi, zgromadzona wokół 5 sztandarów, stała się całym Niemcami”.

NORYMBERGA, 11. 9. (PAT). W związku z mową, wygłoszoną

dziś przez kanclerza na apelu formacji partyjnych, padło zdanie o bardzo dużym znaczeniu. Odnosiło się ono do tych „braci niemieckich”, którzy „na razie nie mogą jeszcze brać udziału w uroczystościach norymberskich”. Wszyscy obecni zrozumie li jasno, że zdanie to odnosi się do Niemców sudeckich, co przyjęte zostało entuzjastycznymi oklaskami.



# DWIE ULICE

Przez kilka dni w ciągu bieżącego miesiąca, sejm wyglądał jak prawdziwy parlament. Jeszcze parę tygodni temu przeprowadzano remont w całym gmachu, malarze pracowali przez 24 godziny na dobę, robiono porządki w pokojach, do których posłowie przez długi czas nie mieli nawet ochoty zajrzeć.

Remont budynku sejmowego pochłania dużo pieniędzy. Prawie, że co roku trzeba odnawiać i restaurować, tak, że za te setki tysięcy złotych można by było wybudować wspaniały pałac. Ale remont ten ma znaczenie symboliczne, bo za każdym razem okazuje się, że terytorium sejmu i senatu zważa się i ścieśnia coraz bardziej. Tak np. ostatnio część ogrodu sejmowego przeznaczono na poszerzenie ulicy.

Tuż po remoncie zabrano się do upiększenia gmachu. Z każdej kąta spoglądają piękne kwiaty; z różnych zamków i muzeów sprowadzono kilimy i arrasy. U wejścia ustawiono liczne doniczki i wazon, a duża sala udekorowana została sztandarami o barwach wszystkich państw. Nie znalazła się jednak żadna dekoracja dla nagich ścian. Przed laty chciano zawiesić dwa duże obrazy, przedstawiające symbole parlamentaryzmu, po tym jednak nadeszły dni Brzeźcia, a gospodarze sejmu uważali, że lepiej będzie nie zajmować się malowaniem obrazów, które by symbolizowały obecny stan naszego parlamentu.

Na sali umieszczono trzy fotele: jeden dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a pozostałe dwa dla marszałków sejmu i senatu.

Fotele przygotowane zostały w związku z uroczystą inauguracją Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Ekonomistów.

Po raz pierwszy głos sejmu przedostał się na ulicę. Ustawiono megafony, by z budynku sejmowego wywoływać auta, czekające przed gmachem.

Sama inauguracja nie mogła być bardziej interesująca, aniżeli wszelkie inne zjazdy międzynarodowe ostatnich czasów. Smutno i ponuro brzmiały melodie wiosenne wśród jesiennych nastrojów. Nuty, które podsuwa się speakerowi mającemu otworzyć zebranie, są również skromne. Trzeba się wystrzegać uderzenia w fanfary. Skromnie mówił senator hr. Gołuchowski o międzynarodowej współpracy go spodarczej. Trudno było mówić inaczej w chwili, kiedy Niemcy mobilizują, kiedy rząd francuski powołał trzy roczniki pod broń, a z Berlina i Pragi dochodziły niezbyt wesołe wiadomości.

Wszyscy na sali z zaciekawieniem czekali na to, jak zajmą miejsca obok siebie osieroczone delegat chiński i liczna delegacja japońska. Włosi siedzieli przy stołach, jak reprezentanci prawdziwego parlamentu. Tuż obok nich zajęli miejsce jugosłowianie. Człowe miejsca oddano Anglikom i Francuzom, jako przedstawicielom europejskiego parlamentaryzmu.

To, co powiedzą delegaci podczas otwarcia nie interesowało nikogo. Tego rodzaju przemówienia zawsze pełne są komplimentów pod adresem gospodarza. Sypały się więc historyczne reminiscencje, wspomniano o sympatiach ku Polsce, która kiedyś walczyła o wolność i nie zależność.

A jednak znalazły się interesujące niuanse nawet w dniu otwarcia. Delegat angielski, specjalista od zagadnień elektryfikacji, wygłosił swą mowę w języku francuskim. Przez długie lata delegaci angielscy mówili wyłącznie i tylko po angielsku. Tym razem jednak przedstawi-

ciel W. Brytanii uważał za stosowne symbolicznie podkreślić, że Anglia przemawia na kontynencie europejskim językiem Francji. Tylko tego jeszcze brakowało, aby delegat Francji przemówił po angielsku.

Delegacje zostały serdecznie przyjęte na raucie, wydanym przez ministra Becka. W odrestaurowanym pałacu Brühlowskim nie prowadzono jednak żadnych politycznych rozmów. Obcy goście odnieśli wrażenie, że polska kuchnia jest wyborna, a kuchnia dyplomatyczna tajemnicza; że pod względem gastronomii ministerstwo spraw zagranicznych orientuje się na Francję, a w pałacu Brühla liczba win burgundzkich i bor-

**Dr. MAZUR**  
powrócił

## Największy okręt świata

„Queen Elizabeth” — rywal „Normandie” i „Queen Mary”

W stoczni szkockiej Clydebank wykańczany jest teraz nowy wielki okręt pasażerski „Queen Elizabeth”, który nowoczesnością urządzeń, luksusem, wygodami, wielkością i szybkością przewyższy wszystko, co dotąd w tej dziedzinie techniki wykonano. Dnia 27 b. m. nastąpi spuszczenie na wodę tego cudu techniki morskiej, którego matką chrzestną będzie królowa Elżbieta, a który stanie się ma wielką konkurencję dla dotychczasowych zdobywców „Błękitnej wstęgi Atlantyku”, „Normandie” i „Queen Mary”. Zdaniem znawców „Queen Elizabeth” ma zapewnić prymat wśród okrętów pasażerskich świata. Pojemność nowego okrętu wynosić będzie 85.000 ton (o 4.000 więcej, niż „Queen Mary”), długość jego 309 metrów (o 4 metry więcej), a szerokość 36 metrów.

Nie w tych liczbach jednak, ale w zmianach linii i budowy statku tkwi istota jego wyższości nad innymi podobnymi jednostkami morskimi. Ostatnio jąta przyniosły nowe ulepszenia w budowie okrętów, zastosowane po raz pierwszy przy budowie „Queen Elizabeth”. Okręt będzie miał tylko 2 kominy (dotąd 3), a wszystkie te części górne, które stanowiły przeszkodę w swobodnym poruszaniu się

statku, będą bądź ukryte w jego wnętrzu, bądź cofnięte na tył, by z przodu uzyskać niczym nie zasłonięty widok na morze. Poza tym przez zaopatrzenie „Queen Elizabeth” na środku w trzecią kotwicę usunięte zostaną przeszkody, na które siostrzana np. „Queen Mary” napotyka w dokach Southamptonu i Nowego Jorku.

Wielkie zmiany zajdą także w wewnętrznej budowie okrętu. Będzie on miał 14 pokładów („Queen Mary” — 12) i pomieści 2.400 pasażerów, gdy dotąd największa ich liczba wynosiła 2.000. Zapewni jednak zarazem wszystkim pasażerom, a więc i tym z 3-ej klasy czy klasy turystycznej, maksimum wygod. — Znikną te wielkie różnice, które dotąd dzieliły urządzenia 1-ej i 3-ej klasy okrętów pasażerskich i odróżni 3-ej klasy na „Queen Elizabeth” korzystać będą więc z placu sportowego, gimnastycznego, w klasie turystycznej będzie basen kąpielowy z płytami, a w każdej kabincie bieżąca woda, ciepła i zimna. Na 4-ch pokładach będą urządzone ogród zimowy, kino, klub towarzyski i palarnia. Do tego dojdzie jeszcze wielka ilość kry-

deaux jest o wiele większa, aniżeli win reńskich.

Nazajutrz rozpoczęły się rzeczono konkretne prace komisji. Wszystkich intrygowało przede wszystkim, co dziać się będzie na komisji emigracyjnej, jak rozwiązania zostaną postulatów w sprawie surowców i kolonii, w sprawie emigracji i otwartych drzwi. Interesującą jest rzeczą, że ci, którzy zaryglowali na sie dem spustów wszystkie drzwi dla emigrantów politycznych i skasowali prawo azylu, żądali najkategoryczniej otwarcia bram dla szerokiej emigracji. Dyskusja nie wywołała jednak wielkiego zainteresowania, jakkolwiek doszło do bardzo ostrej wymiany zdań między delegacją angielską a włoską. Nawet parę godzin po tym trudno było uzyskać stenogram debaty na komisji, ponieważ ciągle jeszcze trwały targi o uzgodnieniu sformułowań.

Rzecz jasna, iż w chwili, kiedy różne państwa organizują swą gospodarkę pod znakiem samowystarczalności, nie ma

mowy o współpracy ekonomicznej na tego rodzaju konferencji. Dlatego też delegat prezydenta Roosevelta ograniczył się tylko do roli obserwatora. Powzięte rezolucje będą miały charakter nijaki.

Pod pewnym względem jednak pocieszano się, że tego rodzaju międzynarodowy kongres może mieć znaczenie dla spraw wewnętrznych. W czasie obrad kongresu międzynarodowego nie zachodzą żadne zmiany. — Wówczas nie może być mowy o kryzysie rządowym, ani o dymisji żadnego ministra. Co najwyżej wzmacnia się straż bezpieczeństwa na ulicach, a policjanci otrzymują instrukcje w kierunku wzmożonej uprzejmości.

Kongres zebrał się dokładnie z początkiem roku szkolnego. Ta międzynarodowa konferencja gospodarcza rozpoczęła swe obrady w dniu, kiedy prowadzona była akcja, zmierzająca do sparaliżowania normalnego ruchu handlowego na Świętokrzyskiej. Co roku urządza się tam blokady pod hasłem wzmocnienia handlu polskiego. Było by wskazane, aby omówić treść odczw, jakie rozdzielano w ostatnich dniach na ulicach Warszawy, kiedy prowadzili między sobą konkurencję „ideologiczną”, „zwolennicy endecji ze zwolennikami „Falangi” Piaseckiego”. Te rozważania jednak zaprowadziły by nas za daleko w dnuach, kiedy sfery miarodajne nawołują do porządku i spokoju, kiedy prasa postanowiła złagodzić tytuły, jakimi zaopatrjuje wiadomości zagraniczne, i korzystać możliwie jak najmniej z zagranicznych agencji telegraficznych.

Tak więc w ciągu jednego tygodnia odbył się międzynarodowy kongres dla spraw gospodarczych i rozegrał się mały fragment walki na ul. Świętokrzyskiej. Prawdziwa wyższa polityka odroczone została na późniejszy termin. W październiku i listopadzie rozpoczyna się walki w związku z wyborami do samorządu w Warszawie i Łodzi.

Król tenorów

**BENIAMINO GIGLI**

chluba śpiewaków  
Europy  
najwspanialszy tenor  
świata

w swoim najnowszym i największym przeboju

**PIEŚNIARZ  
JEJ WYSOKOŚCI**

Wkrótce w kinie  
„RIALTO”

**Jesień w Italii**

Wenecja—Rzym—Neapol—Sycylia  
Wycieczki 1/10, 15/10, 1/11 i 15/11

**AIRGOS**

Łódź, Piotrkowska 60, telefon 104-00

**CAPITOL**

Dziś poraz ostatni!

Pelen romantyzmu i pięknych melodii. — Wielki film muzyczny, którego akcja rozgrywa się na tle słynnych motywów Chopina, Griega, Liszta i Moszkowskiego

**„RAPSDIA”**

Reż. ANDREW STONE

W rolach głównych:  
OLYMPE BRADNA  
GENE RAYMOND  
LEWIS STONE

Nadprogram: Tygodnik oraz kronika P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.



# Min. Komarnicki konterował z Bonnetem

## Data wyjazdu min. Becka do Genewy nie została jeszcze ustalona Nad zebraniem ligi narodów ciąży cień Czechosłowacji

GENEWA, 11. 9. (PAT). — Na zaproszenie ministra Bonnet'a, min. Komarnicki odbył z nim krótką rozmowę.

W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby w rozmowie tej miała być określona data przyjazdu min. Becka do Genewy, należy stwierdzić, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż — jak wiadomo — data ta nie jest jeszcze ustalona.

GENEWA, 11. 9. (PAT). — Minister Bonnet odbył kilka krótkich konferencji informacyjnych. M. in. z min. Comn'em i z Litwinowym. Minister Bonnet odjechał wieczorem do Paryża, zapowiadając swój powrót do Genewy na czwartek bieżącego tygodnia.

GENEWA, 11. 9. (PAT). — Dziś zebrali się w Genewie przedstawiciele państw t. zw. grupy kopenhaskiej i odbyli na radę na temat zajęcia w sprawie artykułu 16 paktu wspólnego stanowiska na zgromadzeniu ligi narodów.

Ustalono, że reprezentanci tych państw złożą lidze deklarację, potwierdzającą uchwały, powzięte w lipcu b. r. na konfe-

rencji w Kopenhadze. Zgodnie z tymi uchwałami przedstawiciele tej grupy państw oświadczają, że uważają stosowanie sankcji przeciwko napastnikowi za fakultatywne i zależne od

suwerennej decyzji każdego członka ligi narodów.

BERLIN, 11 września. (PAT) Prasa niemiecka nie wykazuje żadnego zainteresowania obradami ligi narodów.

Jedynie „Boersen Zeitung” ogłasza telegram swego korespondenta, który stwierdza, że nad Genewą ciąży cień Czechosłowacji. Wszyscy zdają sobie w Genewie sprawę, że liga na-

rodów nie ma już głosu wobec wielkich problemów polityki międzynarodowej. Genewa posiada tylko pewne znaczenie, jako miejsce spotkań ministrów spraw zagranicznych.

# Liga zaopiekuje się uchodźcami

## Zespolenie komitetu nansenowskiego z wysokim komisariatem dla spraw emigrantów niemieckich

GENEWA, 11. 9. (ZAT). — Na XIX sesji zgromadzenia ligi narodów, której otwarcie nastąpi dziś w Genewie, dyskutowany będzie m. in. wniosek rady ligi narodów o utworzeniu komitetu międzynarodowego dla spraw uchodźców.

Komitet ten — jak zapewniają w kołach ligi narodów — nie będzie w żadnym razie wspólnym z komitetem wyłonionym na konferencji w Ewian. Motywy, które skłaniają do utworzenia specjalnego komitetu przy lidze narodów wyluszcza oficjalne sprawozdanie generalnego sekretariatu ligi.

Aczkolwiek współpraca ligi narodów z komitetem ewiańskim — głosi sprawozdanie — jest bardzo cenna, należy jednak powołać specjalne ciało, gdyż komitet ewiański zajmuje

się wyłącznie losem uchodźców niemieckich. W każdym razie ostateczną decyzję w tej sprawie powezmie zgromadzenie.

Na sesji omawiany będzie plan zespolenia w końcu 1938 roku urzędu nansenowskiego z wysokim komisariatem dla spraw uchodźców niemieckich. Proponowany też jest budżet dla tego nowego ciała na rok 1939 w wysokości 195 tysięcy franków szwajcarskich.

Sprawozdanie stwierdza następnie, że w chwili obecnej przebywa jeszcze w Europie 35 tysięcy uchodźców niemieckich, gdyż z ogólnej liczby 150 tysięcy niemieckich uchodźców 115 tysięcy zdołało już wyemigrować do krajów zamorskich. — Poza tym przebywa jeszcze w Europie 300 tysięcy uchodźców rosyjskich, którzy posiadają paszporty nansenowskie.

PARYŻ, 11 września. (ZAT). Komitet dla ochrony praw żydowskich w Europie środkowej i wschodniej przesłał do ligi na rodów list z protestem przeciwko pogwałceniu zobowiązań międzynarodowych przez Rumunię, gdzie 300 tysięcy żydów pozbawiono obywatelstwa.

List doręczony został generalnemu sekretariatowi ligi narodów przez przewodniczącego komitetu senatora Justina Godarta.

PARYŻ, 11 września. (ZAT). W Paryżu odbyło się posiedzenie egzekutywy światowego kongresu żydowskiego pod przewodnictwem dra Nahuma Goldmanna.

Na posiedzeniu tym obszernie omówiono sytuację żydów w Europie wschodniej jak również nowopowstałą sytuację we Wło-

zech. Poczyniono szereg kroków przeciwko kursowi antysemickiemu we Włoszech i wybrano specjalną podkomisję dla tych spraw.

### Specjalna strefa dla żydów w Abisynii

RZYM, 11. 9. — W pewnych kołach rzymskich rozszewana jest pogłoska, jakoby rząd włoski zamierzał wyznaczyć w Abisynii specjalną strefę pod osadnictwo żydów, dotkniętych dekretem ekspulsyjnym, którzy nie mają możliwości wyemigracji do innych krajów. Ma podobno chodzić o obszar, nadający się do rozwoju gospodarczego, tak przemysłowego jak i handlowego.

Plan jest obecnie przedmiotem studiów we włoskim ministerium kolonii.

### Balony wystartowały do walki o puchar

LIEGE, 11. 9. (PAT) — Dzisiaj po południu odbył się start balonów, biorących udział w 6-tych zawodach o puchar Gordon - Bennetta. Pogoda w ostatniej chwili niespodziewanie się zmieniła i wiatr, który wczoraj skierowałby balony na zachód, dziś rano zmienił kierunek, tak, że oczekiwano lotu w stronę Włoch północnych. Na chwilę przed zawodami jednakże pogoda raz jeszcze się zmieniła i tym razem wiatr pognął balony w stronę Niemiec i Polski. Start balonów odbył się bez żadnego wypadku.

Pierwszy wznosił się belg Demuyter, w ślad za nim balon francuski, po czym „Warszawa”, pilotowana przez inż. Krzyszkiewicza. Ostatni wyleciał o godz. 18-ej kpt. Janusz na „LOPP”, uważany przez belgów za najgroźniejszego przeciwnika Demuytera.

### Podawał się za inżyniera

Właścicielka majątku Siemno, pow. łęczyckiego — Małgorzata Wąsowicz zameldowała w policji, iż padła ofiarą wyrafinowanego oszusta. W Warszawie poznała eleganckiego mężczyznę, który podał się za inżyniera Stanisława Mieszkowicza z Łodzi.

Wyludził on od niej, pod pretekstem zawarcia związku małżeńskiego, ponad 3000 złotych gotówką, oraz pierścień wartości 350 zł. i inne rzeczy.

Pewnego dnia, rzekomy inżynier ułotnił się. Małgorzata Wąsowicz przyjechała do Łodzi, gdzie ustaliła, iż pod wskazanym adresem inż. Stanisław Mieszkowicz nie mieszka.

# Teroryści zabili czterech żydów z Polski

## W krwawych starciach zginęło znów wielu żołnierzy i policjantów angielskich

LONDYN, 11 września. (PAT) Z Palestyny codziennie w dalszym ciągu napływają wiadomości o krwawych starciach, zamachach i sabotażach. Coraz częściej ofiarami arabsów padają żołnierze i policjanci brytyjscy. W dniu wczorajszym zabito w Haifie marynarza brytyjskiego, stojącego w porcie okrętu Malaya.

Dziś rano niedaleko kolonii żydowskiej w południowej Palestynie w starciu z powstańcami dwóch rezerwowych policjantów żydowskich zostało zabitych, a dwóch rannych.

Po południu zastrzelono na granicy Haify i Tel-Awiyu chłopca żydowskiego. Żołnierze brytyjscy otworzyli ogień na zama-

chowców, z których dwóch zostało rannych. W dniu dzisiejszym dowódcą wszystkich brytyjskich sił wojskowych w Palestynie zatwierdził trzy wyroki śmierci i 6 wyroków, skazujących na dożywotnie więzienie terorystów arabskich.

### Napad z zasadzki

JEROZOLIMA, 11. 9. (ZAT). Niedaleko Gazy grupa robotników Palestine Electric Corp., której towarzyszyło 8 żydów, napadnięta została z zasadzki przez arabskich terorystów. — Skutki podstępного napadu były tragiczne. Dwóch żydów 28-letni Dawid Klein, który przed pół rokiem przybył z Tarnopo-

la i 28-letni Naftali Reich ze Lwowa zabici zostali na miejscu. 23-letni Dawid Muenzer, również z Polski, odniósł ciężkie rany i po kilku godzinach zmarł.

Poza tym ciężko zraniony został 25-letni Zwi Diamand. — Z Rechoboth przybyły posiłki policyjne, które podjęły zaciętą walkę z przeważającą liczbą terorystów. W walce trzech terorystów zabito.

Nieco później znaleziono zwłoki czwartego zabitego 22-letniego Arie Hechta, który przed 8 miesiącami przybył ze Lwowa.

Większe oddziały wojska ścigają terorystów.

### Atak na wodociągi

JEROZOLIMA, 11. 9. (ZAT). Walka z bandami terorystycznymi, które usiłowały opanować Beer - Szeba trwają w dalszym ciągu. Komunikacja na drodze Jerozolima — Hebron została przerwana. Most położony na tej drodze jest zburzony. Teroryści zdołali zrabować wiele broni z posterunków wojskowych. Po nadejściu posiłków wojskowych, teroryści wycofali się.

JEROZOLIMA, 11. 9. (ZAT). Teroryści wtargnęli do wsi w pobliżu Nazaretu, gdzie ciężko zranili miejscowego dostojnika i jego syna, zaś córke jego zabili. Wieśniacy arabscy zaatakowali terorystów, których wypędzili zabijając dwóch z nich.

Teroryści po raz drugi zaatakowali wodociągi w Jerozolimie, lecz zostali przepędzeni.

### Pożar w Jaffie

JEROZOLIMA, 11. 9. (ZAT). W wyniku arabskich aktów sabotażu wybuchł wczoraj w Jaffie wielki pożar. Akcja strażaków utrudniana była przez tłum arabsów, który obrzucał strażaków kamieniami. Wojsko stanęło w obronie straży ogniowej i oddało na postrach salwę w powietrze. Gdy to nie poskutkowało, następną salwę oddano w tłum. Czterech arabsów zostało zabitych, trzech zaś odniosło rany.

W mieście skonsygnowane są większe oddziały wojska.

Podczas burzenia 30 domków drewnianych w Szechunath-Brenner, na pograniczu Jaffy, teroryści rozpozczeli gęstą strzelaninę. Wojsko odpowiedziało strzałami, raniąc dwóch arabsów.

### Człowiek nie ma spokoju!



W związku z wypadkami w Czechosłowacji premier Chamberlain musiał znowu przerwać weekend i wraz z ulubionymi wędkami powrócić do Londynu.

Prof. Feliks Halpern  
Zapisy na lekcje gry fortep.  
od 4—5 pp.  
ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 53



# GEOGRAFIA FLIRTU

## Dokąd zaprowadzić swą ubóstwianą?



Nieraz nadmierna uprzejmość może spowodować wielkie nieprzyjemności. Oto historia, opowiedziana przez Maurois'a.

Mąż Mrs. Smith wyruszył na polowanie i przyrzekł, że wróci wieczorem. Północ, druga w nocy, trzecia, świt — pana Smitha niema i niema.

Zrana zdenerwowana pani Smith wysłała dwanaście depech do przyjaciół męża w różnych miejscowościach.

— Czy u pana jest John?

Po upływie dwóch godzin nadszedł dwanaście odpowiedzi:

— Proszę się nie niepokoić. John jest u nas. Serdeczne pozdrowienia.

\*

W Hollywood zmarł Maks Faktor i król i bóg w dziedzinie charakterystyki, dyktator w sprawie urody kobiecej i „sex-apelu”.

Artystki, które były w Hollywood opowiadają, że jego wpływ i władza były wprost nieograniczone. Faktor mógł napiętnować każdą piękność jako „absolutnie nietofogeniczną”, mógł zniszczyć każdą karierę. Jako jego zasługę należy uznać (i wszyscy zdradzają się z tym), że był całkowicie obiektywny.

Faktor długo studiował twarz, oglądał ją ze wszystkich stron, patrzył w lustro, oddalał się, zbliżał, robił jakieś rysunki i dopiero po tym „tworzył”. Rezultaty jego „twórczości” nie podlegały żadnej krytyce.

To on właśnie wprowadził modę wyskubanych, cieniutko zarysowanych małym łukiem brwi, on nauczył artystki pokrywania przed zdjęciami zębów srebrzystą masą, która dawała „oslepiający uśmiech”. Zasługi jego są niezliczone i nieśmiertelne.

### Indywidualne wyjazdy do:

Anglii  
Belgii  
Bułgarii  
Czechosłowacji  
Danii  
Francji  
Grecji  
Holandii  
Italii  
Jugosławii  
Łotwy  
Niemiec  
Palestyny  
Rumunii  
Szwecji  
Turcji  
Węgier  
i innych

Zapisy i informacje:

**POLTOUR**  
Łódź, Traugutta 2,  
tel. 107-86.

Historia ta wydaje się zupełnie prosta i wydarza się codziennie we wszystkich krajach, pod wszelkimi długościami i szerokościami geograficznymi. Dziś wieczorem o godz. 6 mam pierwsze „rendez-vous” z „nią”. Dotychczas rozmawiałem z „nią” jedynie przelotnie, przez kilka minut, lub w towarzystwie, i nie było łatwe zdobyć jej zgodę na dzisiejszy wieczór. A więc dopiąłem celu i pozostaje już tylko pytanie: „Dokąd pójdziemy?”

Na pytanie to łatwo dać odpowiedź, gdy się żyje w swej ojczyźnie, lub też już długo przebywa się w jakimś kraju i poznało się go gruntownie. Do kawiarni lub kina, a może do małej przytulnej cuklarenki? To nie jest problemat. Trudność zjawia się dopiero, gdy się człówek dostaje do obcego miasta i tam ma randkę.

Pewien młody mój rodak, który obecnie mieszka w Szanghaju, skarżył mi się kiedyś.

— Jest tu tyle ładnych młodych dziewcząt i ma się z nimi ciężki krzyż.

Spojrzałem nań pytająco.

— U nas to bardzo proste. Idzie się z nią na five lub do kina, albo na spacer... Ale tu? Pierwszy raz zaprosiłem amerykańkę, aby poszła ze mną na tańce. Odpowiedziała mi oburzona, że w jej ojczyźnie nie ma obyczaju, aby chodzić do lokalu tanecznego z zupełnie obcym mężczyzną. Następnym razem obraziłem rosjankę, ponieważ zaproponowałem jej, aby mi towarzyszyła na wyścigi — na wyścigi psów. Zapytała mnie ironicznie, czy nie potrafiłaby lepiej zabijać swego czasu. Możebyśmy też od razu pojechali motorówką po Yang-Tse? Dopiero później dowiedziałem się, że rosjanki idą chętnie na tańce, i nie interesują się wyścigami psów. Angielki przekładają zawsze imprezy sportowe, a francuzki spodziewają się, że je się zaprosi na kolację, a po tym na rewii. A małe chinki...

Uczylił rozpaczliwy ruch dłonią i nie już nie powiedział ten biedny, zgnębiony człowiek. Dlatego też nie wiem, dokąd zaprasza się małe chinki w Szanghaju. Ale znajomy mój ma wiele racji. Niezawsze jest to takie proste, bowiem i flirt ma swą geografie i swe prawa.

— Coby pan, szanowny europejczyku, naprzykład uczynił, gdyby pan był umówiony na godzinę pół do siódmej z małą jasnowłosą panienką przed pomnikiem Waszyngtona w Oklahoma City? (Nigdy nie byłem jeszcze na Oklahoma City, ale jest tam z całą pewnością pomnik Waszyngtona i wiele pięknych, jasnowłosych girls). Zaproponowałby pan pójście do kina, na mecz tenisowy, do ogrodu zoologicznego lub do restauracji. W każdym razie popełniłby pan błąd. Bowiem jasnowłosa girls spodziewa się oczywiście, że wsadzi ją pan do swego samochodu i naprzód przejedzie się z nią ze 30 mil. A w samochodzie zawsze ma się jeszcze czas uzgodnić program na wieczór. Ale na początku jest samochód, przynajmniej na początku flirtu amerykańskiego. I kto o tym nie wie, ten dozna poważnej kłębki — a każdy przecie wie, jak przykro jest, gdy spotyka kłębki zaraz przy pierwszej randce.

Ulubioną rozrywką amerykańskich par zakochanych — jeśli przy padkiem nie jadą samochodem — jest odwiedzanie domów towaro-

wych. W wielkich Department-Storech widać często wśród tłoku przy zabawkach lub działach kapeluszy damskich, młodego boy'a i girl, którzy trzymając się pod ramię podziwiali skarby 10 i 15-centowe. Gorączkowy ruch i tłok nie przeszkadza im zupełnie, podobnie jak okoliczność, że nie przywyli tu bynajmniej celem dokonania zakupów. Może sprawiało im radość samo oglądanie rzeczy, a może chcieli sobie w przyszłości urządzić mały „Shop” i studiowali poszczególne branże. Natomiast niema zupełnie w Ameryce przytulnych kawiarni i cuklarni, gdzie możnaby spokojnie posiedzieć, a gdyby się zaprosiło panienkę amerykańską do winiarni, to byłaby napewno tak zaskoczona, jak europejka, którejby zaproponowano odwiedzenie „Drug-store”. Za to w Hong-Kongu jest zupełnie na miejscu, gdy się damie swego serca proponuje o godzinie 9-ej wieczorem:

U osób otyłych, astretyków i reumatyków, szklanka naturalnej wody gorzkiej Francuska - Józefa rano na czczo wywołuje obfite wypróżnienie oraz niezawodnie usuwa z krwi nagromadzone w niej szkodliwe, trujące resztki przemiany materii. Zap. Wasz. lek.

— A teraz pojedziemy do basenu i popływamy trochę!

Można ją również poprosić, aby udała się do restauracji chińskiej, do ogrodu na dachu wielkiego hotelu; ale zwiedzenie domu towarowego napewno by jej nie zainteresowało, a do kina nie chodzi się wieczorem z młodą damą. To nie wypada; mianowicie w Hong-Kongu.

Japońscy panowie nie potrzebują rozwiązywać tej trudnej kwestii. W Japonii nie „wychodzi się” z damą swego serca, a w tej tradycyjnej zasadzie nie zdołali uczynić wyłomu nawet nowoczesne czasy. Wprawdzie widuje się w Tokio w późnych godzinach popołudniowych młodzieńców i panienki razem na spacerze, grają w tenisa, lub zaja-

dają lody w jakimś „Sweet-Shop”, ale później wieczorem spotkać można już tylko małe towarzystwa męskie w Nishi-Ginza, gdzie mieszczą się małe bary i nowoczesnie urządzone lokale taneczne, gdzie można się zabawić w towarzystwie unowocześnionych gejsz. Ale zabrac, jak u nas, do tych lokali jakąś znajomą damę? Wykluczone!

We Włoszech można ze swą siogoriną pójść na spacer do parku i to jest bardzo piękne spacerować w południowych Włoszech lub na Sycylii po kwitnących alejach. Ale proszę tylko zaproponować młodej damie w koloniach angielskich, aby poszła „pospacerować do parku”. Owszem, jeśli jej zaproponować mecz golfowy, pójście do klubu pływackiego, lub na bal, który odbywa się dziś na morzu na pokładzie H. M. S. „Norfolk”, chętnie się zgodzi. Można jej również zaproponować, aby poszła „w przebraniu” do dzielnicy chińskiej, co w ostatnich czasach stało się bardzo modne.

Nawet najlepsze przewodniki, które dają tak pożyteczne wskazówki, nie zawierają żadnych wyjaśnień, dokąd pójść z damą w Rio czy Damaszku, w Durban, czy Sidney, nie wywołując zgorznienia, a są to przecież książki, w których nawet zanotowano, ile dawać napiwków, lub też czy wystawia się buty przed drzwi do oczyszczenia i czy zdejmuje się kapelusz w windzie, gdy są przy tym damy. Może przewodniki te powinny jeszcze zawierać krótkie zdanie mniej więcej następującej treści: „Manila: Nie zaleca się proponować damom odwiedzenie kabateru „Santa Ana”, ponieważ jest on uczęszczany jedynie przez marynarzy. Natomiast można bez namysłu pójść obejrzeć akwrium, albo spędzić wieczór na meczu bokserskim”. Lub dla Marsylii: „Do dzielnicy portowej idzie się w nocy jedynie w męskim towarzystwie lub w towarzystwie żadnych sensacji anglo-saskich kobiet. Jeśli się jest za daleko, ruch na Canebiere staje się zbyt głośny, można znaleźć na wybrzeżu w pobliżu Prados szereg małych, bardzo przytulnych restauracyjek, gdzie przy dobrym posiłku można spędzić wieczór w doskonałym nastroju”.

W Holandii i w koloniach holenderskich poleca się zabierać na

randkę... rower; w Kolumbii młodzieńcy i dziewczęta spotykają się konno i w mniejszych miasteczkach można często podziwiać zakochane pary, które jadą po ulicach wierzchem „dłoa w dłoni”. Chińczycy są żądni rozrywki i prowadzą swe przyjaciółki naprzód do teatru, w którym grają po chińsku, a po tym na dancing, gdzie hałasuje filipiński jazz.

Najdziwiałejsze przeżycie miałem jednak ongiś na parowcu holenderskim. Zginęła tam pewnego razu młoda para, rozpieszczona przez cały okręt: on był wysokim jasnowłosym mieszkańcem północy, ona drobna, delikatną belgiijką. Daremnie poszukiwano ich wszędzie, rodzice denerwowali się coraz bardziej — aż wreszcie pewien marynarz odnalazł romantyczną parę: wysoko, w bocianim gnieździe. Oboje wyjaślili później, że chcieli naprawdę być sami i że tam na górze było tak wspaniale i cicho.

A kto przypomina sobie piękny obrazek przyski: w najbardziej ruchliwym miejscu bulwaru, tam, gdzie panuje największy tłok, stoi parka i żegna się czule, wymienia przeciągłe całusy, nie troszcząc się wcale o przechodniów. Widziałem nawet kiedyś na New Yorker Times Square, „najbardziej ożywionym skrzyżowaniu świata”, parę zakochanych, która stała zadumana w ciżbie ludzkiej. Patrzyli sobie nawzajem w oczy i zupełnie zapomnieli, gdzie się właściwie znajdują, aczkolwiek co chwila popychali ich i potrącano.

Flirt ma być swą geografie. Miłość jednak napewno nie.

J. W.

### CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

NAJPIKANTNIEJSZA  
KOMEDIA PARYSKA

## KRÓL

SIĘ BAWI!

z GABY MORLAY  
z VICTOR FRANCEN  
z RAIMU

### Grand-Kino

Pocz. 4. 6. 8. 10

3-ci tydzień niebywał. powodzenia!

Rekord artystyczny  
kinematografii polskiej!

## Druga Młodość

Role główne:  
Gorczyńska — Junosza-Stępowiak  
Cwiklińska — Zacharewicz  
Cybulski — Zalcz.

...Wybrała szaloną miłość...  
...Zabiła głos macierzyństwa...

Prof. Stanisław Nirnstein

wenowił lekcje gry fortepianowej

ul. Traugutta 12

Maria  
Szczarańska  
pielęgniarka

przyjmuje dyżury i zastrzyki  
Traugutta 10, tel. 215-16

„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA  
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA  
PRZECIWZEBRACZEGO”.

### „TABARIN”

ATRAKCYJNA! KRÓL SKRZYPKÓW  
EMIL BRUH

MARIETTE & JOE

MARY AIN

oraz „MALY CHEVALIER”

CODZIENNE

Five z pełnym programem atrakcyjnym

### Przejazdy indywidualne

do Francji

Anglii

Italii

Niemiec

Jugosławii

Łotwy

i t. d.

Informacje i zapisy

Wagons-Lits | Cook, Piotrkowska 68

### EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10

Ceny

miejsce od 80 gr.

OTWARCIE SEZONU!

Gary COOPER

w arcyfilmie

MARCO POLO

P. t.

Zamiast fotografii lub odpisów dokumentów

## stosujcie fotokopie „INTRO”

Instytut „INTRO” ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 80

„INTRO” zapewnia pełną dyskrecję! Wszelkie zamówienia wykonywane są w ciągu 3 godzin  
Fotokopia „INTRO” wyklucza możliwość sfałszowania dokumentu.

FOTOKOPIA TO DRUGI ORYGINAL

Ceny odbitek są minimalne!



**Wiadomości bieżące**

**DYŻURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowej, Zgierska 146, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. RoWińskiej, Plac Wolności 2, A. Pełmana i S-ka, Cegielniana 32, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kempfi, Karolewska 48, J. Cymera, Wólczajska 37.

**REJESTRACJA ROCZNIKA 1920 i 1921.** — W dniu dzisiejszym winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni, urodzeni w latach 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 3 komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter N, O, P, oraz zamieszkali na terenie 8 komisariatu policji, o nazwiskach na litery od S do Z włącznie.

**Grypa w Łodzi**

Stwierdzono ostatnio na terenie Łodzi duże nasilenie zachorowań na grypę. Tymaczy się to zmiennymi warunkami atmosferycznymi. Według obliczeń lekarzy, liczba wypadków zachorowań na grypę sięga około 100 dziennie. Naogół jednak przebieg choroby jest łagodny i rzadko notowane są komplikacje.

**Dziś Łódź wita**

**powracające z manewrów wojsko**  
Dziś w godzinach przedwieczornych odbędą się w Łodzi zapowiedziane uroczystości, związane z powitaniem powracającego z manewrów wojska. Przybędzie ono od strony Rudy Pabianickiej, gdzie na ulicy Staszycyca powita je przy bramie triumfalnej miejscowa ludność z władzami powiatowymi na czele. Następne wojsko pomarszeruje ulicą Pabianicką, gdzie o godzinie 17-ej przy drugiej bramie triumfalnej w pobliżu mostu kolejowego wkraczającego dowódcę całości powita prezydent miasta Godlewski i prezes federacji wojewódzkiej PZO. W tym czasie wypuszczonych zostanie 1000 gołębi pocztowych.

Po powitaniu, wśród szpalier młodzieży szkolnej i organizacji wojsko pomarszeruje ulicą Pabianicką, Wólczajską, Zamęchofa, Piotrkowską na Plac Wolności, gdzie odbędzie się około godz. 19-ej, defilada. (I)

**TRZY NOWE GWIAZDY NA FIRMAMENCIE RADIOWYM**

Na czoło nowoczesnych arcydzieł radiotechniki w obecnym sezonie wysuwają się trzy nowe supery Philipsa 4-39, 6-39 i 7-39, zwane szluzem trzema nowymi gwiazdami na firmamencie radiowym. Każdy z wymienionych odbiorników jest w swojej klasie szczytem doskonałości i precyzji. Wybredna publiczność wie doskonale, że ilekroć Philips wypuszcza na rynek nową serię aparatów, zawsze odznaczają się one rewelacyjnymi ulepszeniami, dochodzącymi do niespotykanych dotąd wyników. Tak jest i tym razem.

W słynnych na cały świat laboratoriach Philipsa powstały modele najnowszych odbiorników na sezon 1938-39. „Mały super o potężnym głosie” — superheterodyna o pięknym tonie, 6-39 — luksusowa superheterodyna o wytwornej skrzynce, wreszcie niespodzianka sezonu — 7-39, super z klawiaturą, który w tych dniach ukazuje się na rynku. Konstrukcja tego odbiornika, oparta na zastosowaniu kondensatora przesuwowego, wzbudza wielkie zainteresowanie na Dorocznej Wystawie Radiowej. Jedno naciśnięcie palca, a żądana stacja odzywa się natchemniast, automatycznie dostrojona, głośno, czysto i wyraźnie. Poza tym, w aparacie tym zastosowano nową metodę, t. zw. silentode, która umożliwia idealny odbiór na falach krótkich.

**Samobójstwo kasjera Banku Przemysłowców**  
**Niedobór w kasie przyczyną rozpaczliwego kroku**

Wczoraj rano dom przy ulicy Karolewskiej 19 stał się terenem wstrząsającego samobójstwa. Właściciel domu, 51-letni AL-

FRED JESSE, KASJER BANKU PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH (Pierackiego 15), korzystając z chwilowej nieobecności żony, popełnił samobójstwo, strze-

liwszy z rewolweru w skroń. Na odgłos strzału zbiegli się domownicy. Zaalarmowano po-

gotowie. Niestety, lekarz mógł już jedynie stwierdzić ZGON DE NATA. Zwiłki zabezpieczono na miejscu.

O samobójstwie Jessego zawiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenie.

Okazało się, że Jesse ZATRUDNIONY BYŁ JUŻ OD 33 LAT w Banku Przemysłowców Łódzkich i cieszył się jaknajlepszą opinią.

Przed kilku miesiącami, w czasie sprawdzania kasy, Jesse ku swemu przerażeniu stwierdził niedobór w wysokości 10.000 złotych. Powiadomił o tym zarząd banku, który mając do Jessego całkowite zaufanie, odroczył zbadanie całej sprawy do czasu sporządzenia bilansu. Zaczęły bowiem dwie ewentualności: albo Jesse popełnił w skomplikowanych rozliczeniach błąd, albo też jakimś klientowi banku sumę tę wypłacił omyłkowo.

Mimo, iż zarząd banku naraził się na żadne konsekwencje w stosunku do Jessego nie wyciągał, a nawet pocieszano go, że wszystko będzie załatwione pomyślnie, kasjer, człowiek chory na serce, POPADŁ W DEPRESJĘ. Postanowił wreszcie odebrać sobie życie, co wczoraj skuteczn-

ie nastąpiło. Jesse pozostawił żonę. Samobójstwo dobrze znanego w sferach bankowych łódzkiego Alfreda Jessego wywołało duże wrażenie. (II)

**Wczoraj w Łodzi...**

Bronisław DOMAGAŁSKI (Gen. Bema 26) i członkowie jego rodziny, na tle porachunków osobistych, napadli na 49-letniego Andrzeja RAJSKIEGO (Grunwaldzka 17) i jego 16-letniego syna Józefa, których ciężko zranili. Przed posesją przy ulicy 11 Listopada 69 doszło do bójki między kilkoma pijakami, w trakcie której został ranny 32-letni Wawrzyniec ZUCHOWSKI (Legionów 38).

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej o godzinie 8.30 rano doszło do bójki, w czasie której został dotkliwie poturbowany 42-letni Mieczysław LEWANDOWSKI (Bydgoska 28), u którego lekarz pogotowia stwierdził złamanie żebra.

Na ulicy Sienkiewicza został przejechany przez samochód 34-letni Mieczysław CHRUSCINSKI (Sienkiewicza 34).

28-letni Antoni MIEROWAŃSKI (Sadowa 13) będąc na wycieczce w lesie łagiewnickim został poszczuty psami, które go tak straszliwie pogryzły, że zaszła konieczność przewiezienia do szpitala w Radogoszczu.

Przy ulicy Polnej 12 doszło do rozprawy nożowej. Ciężko ranny został 34-letni Franciszek PIOTROWSKI. Lżejsze rany odnieśli 29-letni Hugo JESSE (Polna 12) i 26-letni Bronisław FAJST (Polna 5). Ten ostatni, po nałożeniu opatrunków, został aresztowany, jako jeden ze sprawców zajścia i osadzony w areszcie.

W parku im. Poniatowskiego w celach samobójczych zażyła jakiejś trucizny licząca około 21 lat nieznana kobieta, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

W mieszkaniu swym przy ulicy Lemanowskiego 146 otrul się jodyną 56-letni Antoni GRZELCZAK. Przerzynał — nieporozumienia rodzinne.

Przy ulicy Pomorskiej 159 został na padnięty i pobity lokator tego domu 32-letni Stanisław PRZYBYL.

50-letni Ryszard BESZOWICZ (Wólczajska 212) dostał ataku szału, w trakcie którego powiesił się, lecz został w porę odcięty od sznurka i uratowany.

Na ulicy Rzgowskiej przejechany został przez samochód 14-letni A. ZYSS (Nowo - Zarzevska 7).

Policja łódzka powiadomiona została, iż zamieszkała w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej 14 niejaką BLUMSZTAJNOWA — w Warszawie przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Sienskiej porzuciła dwoje swych dzieci 8-letniego Mojżesza i 11-letnią Ruchelę. Podrzutki przekazano izbie zatrzymań w Łodzi, a za wyrodną matką wdrożono poszukiwania.

Przy zbiegu ulic Radwańskiej i Żeromskiego najechana została przez rowery 50-letnia Marianna UNIEJOWSKA (Radwańska 17). (II)

**Awanturnicy zranili policjantów**

poczym jeden z nich targnął się w celi na życie

Wczoraj około godziny 1.30 po północy na ulicy Śródmiejskiej przed domem nr. 12 rozegrało się krwawe zajście.

Przechodzący patrol policji natknął się na dwóch awanturujących się mężczyzn. Byli to: 31-letni Kazimierz LASKOWSKI i jego sąsiad 28-letni Alfons Józef KIESZKOWSKI (Koszykowa 19).

Policjanci zatrzymali obu, chcąc ich odprowadzić do komisariatu. Awanturnicy rzucili się

jednak na przedstawicieli władzy i zaczęli im zadawać ciosy tępymi narzędziami.

Dopiero po wezwaniu pomocy, zdołano awanturników odstawić do 7 komisariatu policji, gdzie ich osadzono w areszcie.

Okazało się, że awanturnicy poważnie zranili dwóch policjantów z 7 komisariatu: st. posterunkowego 40-letniego Kazimierza WYDRE (Matejki 12) i posterunkowego 51-letniego Stanisława STARZYŃSKIEGO (Radwańska 52). Zaalarmowa-

ny lekarz pogotowia opatrzył ranionych.

Około godziny 6 rano osadzony w areszcie Kieszkowski targnął się na życie. Posiadającym przy sobie jakimś ostrym narzędziem przeciął sobie żyły u rąk. Wezwany ponownie lekarz pogotowia nałożył awanturnikowi opatrunki, pozostawiając go na miejscu.

W dniu dzisiejszym Laskowski i Kieszkowski będą odstawieni do sędziego śledczego. (I)

**Skok z trzeciego piętra na bruk**

Uliczny sprzedawca usiłował odebrać sobie życie

Szcześliwym zbiegiem okoliczności nic mu się nie stało

23-letni LEON GLIKSMAN (Piłsudskiego 50) trudnił się uliczną sprzedażą wyrobów gumowych. Mimo zakazu policyjnego, uprawiał handel przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6 Sierpnia.

Kilkakrotnie był już zatrzymywany przez policję, jednak stał stale na swoim posterunku. Zarobki jego były minimalne. Znalazł się w skrajnej nędzy.

Zrodziła się myśl o samobójstwie. Wczoraj rano otworzył okno swego pokoju i z wysokości III piętra skoczył na bruk.

Jakież było jednak zdumienie

świadków wypadku, gdy Gliksman, w chwilę po skoku, wstał o własnych siłach i ze straszliwie okaleczoną twarzą zaczął chodzić po podwórzu. Niebawem jednak znów padł nieprzytomny na bruk. Zaalarmowano pogotowie. Lekarz prze-

wiół denata do szpitala św. Józefa.

Jak nas informują, Gliksman, dziwnym zbiegiem okoliczności, nie odniósł obrażeń zagrażających życiu i po niedługiej kuracji będzie mógł opuścić szpital. (I)

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem długoletni członek naszego Stowarzyszenia

**b. p. SIMON SIMONOWICZ**

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dziś, dnia 12-go września 1938 r. o godz. 3-ej pp. z domu przedpogrzebowego.

Na smutny ten obrzęd zaprasza Kolegów

Zarząd Stowarzyszenia Komwojażerów L. O. P. H.

**Efektowne pokazy straży**  
**na zakończenie „Tygodnia Przeciwożarowego”**

Z okazji zakończenia dorocznego „Tygodnia przeciwpożarowego” odbyła się wczoraj między godzinami 8 a 14 zbiórka uliczna na cele straży.

O godzinie 15-ej na wypełnionym publicznością stadionie w Helenowie rozpoczęły się wielkie pokazy strażackie, na które przybyli liczni przedstawiciele władz z nacz. Wroną i homendantem policji na m. Łódź — insp. Elzesserem-Niedzielskim na czele. Obecny był również naczelny inspektor straży R. P. — p. Miłewski z Warszawy.

Na program uroczystości w Helenowie składały się koncert chóru i orkiestr strażackich, zawody międzyoddziałowe straży pożarnej, walki bokserskie międzyklubowe, walki zapasnicze. Duże wrażenie wywarły pokazy bomb zapalających, oraz defilada samochodów na tle ogni sztucznych.

O godzinie 20-ej nastąpiło ogłoszenie wyników zawodów strażackich i wręczenie nagród zwycięskiej drużynie.

Pierwszą nagrodę zdobył 6-ty oddział firmy I. K. Poznański, II — Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana, a III — Widzewska Manufaktura.

Należy zaznaczyć, iż biorący udział w zawodach oddział ochotniczy, który był najbardziej oklaskiwany, miał wczoraj wyraźnego pecha, bowiem dwukrotnie oddziałowi temu zepsuły się motopompy i nie miał wody do „gaszenia” za improwizowanego pożaru. Drużyna ochotnicza zdobyła nawet lepsze o 6 punktów wyniki, aniżeli zwycięska ekipa.

Wczoraj w Aleksandrowie pod Łodzią miejscowa straż ochotnicza obchodziła jubileusz 35-lecia swego istnienia. Na uroczystość tę przybył do Aleksandrowa starosta powiatowy p. Denys. Odbyło się również poświęcenie sztandaru straży,

którego ojcami chrzestnymi byli m. in. starosta Denys i burmistrzowa Gerlingowa.

Program uroczystości, w których wzięła udział cała ludność Aleksandrowa, był bardzo bogaty i urozmaicony. (I)

**Krwawe zajście na zabawie**  
**Uczestnicy bójki wyrzucili kobietę z 1-go piętra**

W sali strażackiej przy ulicy 11-go Listopada 4 odbyła się wczoraj zabawa, zorganizowana przez związek harcerzy.

W czasie zabawy na salę wtargnęło kilku podchmielonych osobników, którzy wszczęli awanturę. Zamieniła się ona w ogólną bijatykę. Poszły w ruch noże i tępe narzędzia.

W pewnej chwili rozległy się nawet strzały rewolwerowe. — Kule jednak nikomu krzywdy nie wyrządziły.

Bijący się mężczyźni dopadli w pewnej chwili do otwartego

okna, przy którym stała 19-letnia córka właściciela sklepu Helena Kowalczyk (Łagiewnicka 96-a). Napierana przez bijących się Kowalczykówna wypadła z okna i runęła z wysokości 1-go piętra na bruk, doznając złamań obu rąk i ogólnych obrażeń.

Krwawe zajście zlikwidowała policja, aresztując 5 podejrzanych.

Lekarz pogotowia przewiózł Kowalczykównę do szpitala oraz opatrzył lżejsze obrażenia 20-letniego Kazimierza Jezierskiego (Północna 53). (I)

**Michalak będzie żył**  
**aczkolwiek operacji wyjęcia kuli z czaszki nie dokonano**

Jak nas informują, w stanie zdrowia przebywającego w szpitalu św. Józefa inkasenta Jana Michalaka (Żwirki 14), który, jak wiadomo, został przypadkowo postrzelony na dworcu Łódź-Kallska przez kassiera urzędu pocztowego Łódź III — Barłaka, zaszła wczoraj duża poprawa.

Michalak utracił prawe oko i został poddany operacji wyłuszczenia

galki ocznej.

Kuli rewolwerowej, która utkwiała w czasce, dotychczas nie wyjęto, gdyż połączone to byłoby z zagrażającą życiu operacją. Z drugiej strony jednak, jak wykazało prześwietlenie, kula ulokowała się tak, że jest możliwość, iż Michalak będzie mógł żyć bez usunięcia jej.

Chory odzyskał przytomność i za kilka tygodni powróci do zdrowia.







### Przedstawiciele władz na wczorajszej uroczystości jubileuszowej Zjednoczonych

W dniu wczorajszym odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 10-lecia klubu Zjednoczone. Po nabożeństwie w katedrze i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, odbył się akt poświęcenia boiska oraz oddanie go do użytku.

W programie otwarcia boiska odbyła się barwna defilada 350 zawodników, pokazy gimnastyczne oraz mecz szczyplornika i piłkarski. Publiczności zebrało się ok. 8 tysięcy. Uroczystość zaszczytlił swą obecnością wicepremier Nakończnikoff - Kłutowski, wojewoda Józewski, gen. Thommex i prezydent Godlewski.

### Mistrzostwa tenisowe Ameryki

W Forest Hills na mistrzostwach tenisowych Ameryki osiągnięto następujące ciekawsze wyniki:

Kukuljevic (Jugosl.) — Surface (Ameryka) 6:1, 6:3, 6:1. Pzta (Francja) — Fishbach (Amer.) 6:2, 6:4, 6:3. Riggs (Amer.) — Shayer (Anglia) 6:3, 6:3, 4:6, 1:6, 6:4. Puncce (Jugosl.) — Eston (Austr.) 6:0, 6:2, 6:2. Hbromich (Austr.) — Shpzdls (Amer.) 1:6, 10:12, 10:8, 6:2, 6:2. Mako (Amer.) — Kovacs 6:0, 6:2, 8:6.

### Rekord Gburczyka który nie będzie uznany

Geyer w towarzyskim meczu lekkoatletycznym pokonał PKS w sto. 70:54.

Walasiewiczówna startowała w Gdańsku. W biegu 100 mtr. użyła ona 12.2 sek., zaś w skoku w dal 5.94 mtr.

W Warszawie Gburczyk pobili rekord w rzucie oszczepem oburącz wynikiem 112.97 mtr. (prawą ręką 12.59 mtr.). Dotychczasowy rekord — 104.87 należał do Lokajskiego. Niestety nie wiadomo, czy nowy rekord zostanie uznany, gdyż na stadionie nie było metalowej taśmy do mierzenia odległości rzutów. Gąssowski przebiegł wczoraj 400 mtr. w czasie 51.8 sek.

Bydgoszcz pokonał Grudziądz w sto. 127:117. Padło kilka rekordów pomorskich.

Na robotniczych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski, przy udziale zawodników warszawskich, śląskich i łódzkich Szurek i Sobczak (Tur — Łódź) zdobyli mistrzostwa 100 i 200 mtr. 11,9 i 24,4. Łódzki Tur zdobył drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji z 63 pkt. (za warszawską Skrą 196 pkt.).

### Jesienne starty szosowców

NAPIERALA ZWYCIĘŻYŁ W WYŚCIGU O PUCHAR TARGÓW WSCHODNICH. Startowało 46 zawodników, m. in. wielu warszawiaków, którzy obsadzili szereg pierwszych miejsc. 100 km. pokrył Napierała w 3:12.06. 2) Łoza (Strzelec — Lublin) 3:14.03, 3) Kapiak Józef (Jur W-wa) 3:24.03, 4) Starzyński (Syrena — W-wa) 3:17.09, 5) Sobczak (KPW — W-wa), 6) Jaskólski (Łódź).

KLUJ (KPW — POZNAŃ) WYGRAŁ 250 KLM. WYŚCIG DOOKOŁA WIELKOPOLSKI w czasie 9 godz. 11,27 min. Startowało 18. Pluta z Poznania uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Zapowiedziany na wczoraj wyścig długodystansowy o mistrzostwo Polski na torze kolarskim został z powodu niepogody przełożony na poniedziałek. Ogółem do zawodów zgłoszonych było 20 kolarzy: 3 warszawskich, 3 śląskich, 6 z Łodzi i 8 krakowskich.

Część kolarzy wyjechała jednak z powrotem do Warszawy i Łodzi, nie czekając na mistrzostwa ze względu na zawodowych.

# Wielki dzień motorzystów łódzkich

Warszawa prawdopodobnie wygra mecz z Łodzią. — Doskonałe wyniki raidu ŻKM-u

Automobilisci i motocykliści łódzcy mieli wczoraj swój wielki dzień.

### MIEDZYMIASTOWY MECZ AUTOMOBILISTÓW WARSZAWA — ŁÓDŹ

zgrupował ogółem niespełna pół setki maszyn, a więc dużo mniej, niż w r. ub. Warszawa wystawiła 26 wozów do klasyfikacji, Łódź tylko 21, tak że puchar przypuszczalnie zdobędzie Warszawa na własność. Obliczenia dokładne trwają, tak, że nie konkretnego na ten temat nie da się narazie powiedzieć. Gdyby tak się jednak stało, i Warszawa puchar zdobyła, ŁAK nie będzie miał czystego sumienia, nie wykorzystał bowiem wszystkich

możliwości do osiągnięcia jaknajwiększej ilości członków do tej prestiżowej imprezy.

Trasa 120 km. od Rawy, na której ustawione były znaki, miała kształt koła z dwiema cięciwami. Widoczność była dobra, jakkolwiek ranna mgła nastrajała pesymistycznie. Po tym się rozjaśniło i byli tacy, którzy odnaleźli wszystkie znaki (15).

Uzbrójmy się w cierpliwość i zaczekajmy na wyniki.

### RAID ŻKM-u AUTOMOBILISTÓW I MOTOCYKLISTÓW

przeszedł oczekiwania organizatorów, jeżeli idzie o poziom. Do ciężkiej tej jazdy zgłosiło się 38 zawodników, w tym 3 z Białego-

stoku i 1 z Kalisza. Wyniki są znakomite, w wielu wypadkach uzyskano ponad 800 pkt., co jest wyczynem rekordowym. Dokładne obliczenia trwają.

W kategorii samochodów do 1000 ccm. walka o pierwsze miejsce rozgrywa się między inż. Glazerem, dyr. L. Engelmanem i M. Kronsilberem.

W kategorii ponad 1000 ccm. do pierwszej nagrody pretendentów trudno przewidzieć.

W kategorii motocykli solówek największą ilość punktów zebrali Ruszecki, Szyłowicki z Wł. Stolarow i dopiero dokładne obliczenie wykaże, który z nich wygrał. W kategorii motocykli z przyczepką, walka roz-

strzyga się między Lipińskim, Popielasem i Oksenbergiem.

Wypadkowi uległ Wajzman (Ż. K. M.), który za Grójcem zastąpił przez jadące przed nim auto, wpadł na szlaban kolejowy. Wajzman i jego socjusz Floreczak wyrzuceni zostali z maszyny. Floreczak przewieziony został do szpitala w Grójcu, gdzie został opatrzony. Po dwugodzinnym przymusowym odpoczynku i naprawieniu maszyny dzielni sportowcy ruszyli w dalszą drogę i przybyli na czas na mecie.

Zainteresowanie raidem Ż. K. M. było w mieście oibryzmie. Okolice ul. Moniuszki były „czarne od ludzi“.

# Ł. K. S. — I. K. P. — UT.

## w finale drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych okręgu

Przy nikłym zainteresowaniu publiczności odbyły się wczoraj półfinały o drużynowe mistrzostwo okręgu w lekkiej atletyce.

W czwórmeczu ŁKS — UT — Boruta — Makabi tylko pierwsze

wyniki stały na niezłym poziomie; przeciętna natomiast, a szczególnie konkurencje techniczne były wręcz słabe: skoki o tyczce na wysokości 223 (!), bieg przez płotki 21,8 (!!) mówią o tym wyraźnie.

Było również i kilka jasnych momentów. Jeszcze jednym dowodem, jakie możliwości kryje w sobie Kurpesa był jego bieg na 5 km., gdzie w walce z samym sobą przebiegł ten dystans w czasie 15.49,2, a w

20 minut po tym 400 metrów w 54.4 (!). Krygier wyrównał znów rekord okręgu na 100 mtr. — 11 sek., a Radwański swój powrót na bieżnię zameldował czasem 11,1 (może trochę za optymistycznie nierzonym, gdyż był on o 3 m. za Krygierem). Juniorem Kossem (ŁKS) zaopiekować się powinien do bry trener, a na wyniki nie długo trzeba będzie czekać.

Boruta poważnej roli nie odegrała, a Makabi zupełnie zdekompletowana, a w kilku konkurencjach wogóle nie wystawiła zawodników.

W czwórmeczu zwyciężył ŁKS 10.811 pkt. przed UT 10.707, Boruta 9450 i Makabi... 3501 pkt.

Trójmecz IKP — Wima — Sokół za wyjątkiem konkurencji biegowych, stał na dużo lepszym poziomie. W wyrównanej i zaciętej walce padło szereg niezłych rezultatów. Godnym podkreślenia jest fakt, że zespół Wimy składał się w 80 proc. z juniorów własnego czasu, a mimo to był przez cały czas b. groźnym przeciwnikiem, i gdyby nie osłabienie brakiem nie zastąpionych miotaczy (Langę, Anuszczyk) z pewnością zdobyłby pierwsze miejsce

Doskonały wynik Maciaszczyka W. (w biegu przez płotki (16,2) lepszy od rekordu okręgowego nie będzie uznany, ponieważ mierzony był na 2 tylko stoperach.

W trójmeczu zwyciężył IKP 10871 pkt. przed Wimą 10556 i Sokółem 10513.

Wyniki zestawione z obu imprez przedstawiają się następująco:

100 m.: Krygier (UT) 11 sek., 2) Radwański (ŁKS) 11.1, 3) Baciński (Mak.) i Mozelewski (Wima) 11,2.

110 m. płotki: Maciaszczyk W. (Sok.) 16,2, 2) Grobelny (IKP) 16,4, 3) Ekstein (UT) 17.

400 m.: Krygier (UT) 53,7, 2) Kurpesa (ŁKS) 54,4, 3) Mund (ŁKS) 55,4.

5000 m.: Kurpesa (ŁKS) 15:49,2, 2) Agater (UT) 16:54,5, 3) Tomczak (Bor.) 17.00,9.

Tyczka: Anikiejew (Wima) 33,8, 2) Doroha (Wima) 308, 3) Kucharzski II (IKP) 308.

Wwyż: Ośmielak (IKP) 167, 2) Eksztajn (UT) 165, 3) Joss (UT) 165.

W dal: Koss (ŁKS) 648, 2) Mozelewski (Wima) 630, 3) Krygier (UT) 613.

Dysk: Grzelski (IKP) 37.73 (poza konkursem 41.10!), 2) Owczarek (Sok.) 37.20, 3) Błaszczyk (ŁKS) 35.71.

Oszczep: Sobierajski (Wima) 46.92, 2) Bobiński (ŁKS) 46.09, 3) Grabowski (IKP) 45.60.

4x100: IKP 46,5, 2) Wima 46,7. Do finału mistrzostw zakwalifikowały się drużyny: ŁKS — IKP — Union — Touring.

## 6 najlepszych biegaczy Europy zaatakują rekord świata na 800 mtr.

Paryskie „L'Auto“ donosi, że między kilku czołowymi biegaczami Europy powstał projekt wspólnego zaatakowania rekordu światowego w biegu na 800 mtr. Atak na rekord odbędzie się w dniu 25 września w Paryżu.

W biegu tym weznął udział: mistrz Europy w biegu na 1500 mtr. i rekordzista świata na 800

mtr. anglik Wooderson, mistrz Europy i wicemistrz olimpijski na 400 mtr., anglik Brown, najlepszy biegacz Niemiec i mistrz Europy na 800 mtr. Harbig, wicemistrz olimpijski na 800 mtr., włoch Lanzi, wicemistrz Europy na 1.500 mtr., Belg Mostert i nowa gwiazda lekkiej atletyki francuskiej, wicemistrz Europy na 800 mtr., Levorque, który u-

zyskał już czas 1.51.6 min.

Jeden z inicjatorów tego wielkiego biegu, zapytany, czy nie byłoby pożądane zaproszenie Gąssowskiego, oświadczył, że polak nie jest dostatecznie szybki, by mógł przynieść większą pomoc w ataku na rekord. Stąd też udział biegaczy, którzy jeszcze nigdy nie mieli wyniku poniżej 1.52 min. nie jest pożądany.

# Hakoah — Wima 11:5

Pierwsze punkty drużyny żydowskiej, która będzie groźnym przeciwnikiem dla Geyera i IKP

W wypełnionej po brzegi Filharmonii rozegrany został wczoraj drugi mecz o mistrzostwo bokserkie okręgu między Hakoahem a Wimą. Pewne i zasłużone zwycięstwo w stosunku 11:5 odniosła drużyna Hakoahu, która oddała przy tym dwa punkty w wadze ciężkiej.

Drużynę żydowską dzieł od Wimy spory dystans i w pełni formy Hakoah będzie groźny zarówno dla IKP, jak i Geyera. Po niektórych zawodnikach po znać formę wakacyjną, ale większość jest już zdolna zdobywać punkty. Doskonale wypadł Fagot, pociecha powinna być z Rossmana i Jabłońskiego, zawiedli natomiast zupełnie Tauber i Waldman, dalekim od formy jest Wdowiński. Moszkowicz jest bokserem dla galerii. Wczoraj nie miał trudnego zadania, ale z swoją manierą daleko nie zajadzie.

Z perspektywy czekającego Hakoah w nadchodzącą niedzielę meczu z Geyerem, trzeba zauważyć, że drużyna żydowska nie będzie bez szans.

Wima zaprezentowała się ogólnie błado. Dobrym materiałem na boksera jest Olejnik. — Wyniki były następujące:

W muszej Rossman (Hak.) pokonał wysoko na punkty Błażewskiego. W koguciej Pluta (Wima) pokonał po nędznej walce na punkty Taubera (H). W piórkowej Fagot (H) pokonał przez techniczne k. o. w I rundzie Madeja (W), posyłając go trzykrotnie na deski, tak, że sędzia przerwał walkę. Na podstawie nowych przepisów ogłoszone zostało zwycięstwo Fagota na punkty. W lekkiej Wdowiński (H) pokonał niewysoko

na punkty obiecującego Olejnika (Wima).

W półśredniej Jabłoński (H) pokonał na punkty Owczarka (W). Było to zwycięstwo niedoziemne. W 2 r. pękła rękawica Owczarka, a w ciągu minuty nie zdążył włożyć drugiej i w myśl przepisów walka została przerwana i zwycięstwo przyznano Jabłońskiemu, który przeważał do tej chwili.

W w. średniej Waldman (H) zremisował z Sawińskim (W). W w. półciężkiej Moszkowicz (H) pokonał na punkty w II-iej rundzie Wolskiego (Wima). — (Sędzia przerwał w II-iej rundzie walkę z powodu wielkiej przewagi Moszkowicza). W wadze ciężkiej Kłodas (Wima) otrzymał punkty walkowerem. Sędziował w ringu z prawem głosu p. Sikorski.

Przy stolikach punktowych pp. Twardowski i Kubiak.

### Nowy rekord światowy Dory Ratjen

Lekkoatletki niemieckie odbyły ostatnią próbę przed mistrzostwami Europy. Zawody wykazały dobrą formę zawodniczek. W skoku wwyż Dora Ratjen ustaliła nawet rekord światowy wynikiem 167 cm. o 1 cm. lepszym od własnego rekordu.

UNIKAJCIE NIECHLUJNYCH SPRZEDAWCÓW ULICZNYCH

### Koziołek na deskach!

Poznańska Warta zainaugurowała sezon bokserki zawodami wewnętrznymi.

Warta zaprezentowała wiele nowych i utalentowanych sił. Z rozegranych walk na wyróżnienie zasługują spotkania Bazarnika ze Sobkowiekiem oraz Koziołka ze Skaleckim. Ta ostatnia walka zakończyła się remisowo, Koziołek znalazł się jednak dwukrotnie na deskach.



# Stambuł -- turecki Nowy Jork

## W wygodnych wagonach kolejowych przez Bostor

„Konstantynopol umiera, aże by mógł się urodzić Stambuł”.

To nie jest puste słowo. Zmiana nazwy starego miasta sultana nad Złotym Rogiem po upadku kalifatu i zwycięstwie nowej Turcji Kemala Atatürka, była tylko aktem symbolicznym. W tej samej chwili, w której stara stolica oddała swoją rangę Ankarze, miała otrzymać pewnego rodzaju „moralne” odświeżenie przez silniejsze zewnętrzne podkreślenie jej „czysto tureckiego” charakteru.

Zresztą nic się nie zmieniło. Gdy azjatycka Ankara wyrosła szybko na europejskie miasto, gdy w sąsiedniej Brussie powstawało tureckie Vichy czy St. Moritz, Stambuł nie stracił zupełnie swego wybitnie orientального, marzycielsko-zaniedbanego charakteru. Co gorzej: groziło mu zepchnięcie do rzędu prowincjonalnych miast bałkańskich.

Teraz ma być inaczej. Z rozkazu Kemala Atatürka rozpoczęto w starej stolicy prace nad zmianą jej oblicza. Nie tylko ma być zachowany historyczny charakter miasta, ale jeszcze nawet silniej podkreślony. Jednocześnie jednak znika wszystko, co było bezużyteczne i zagrażało. Nowy Stambuł ma się stać higienicznym, architektonicznym i komunikacyjnym wzorem nowoczesnego miasta z całym systemem mostów, tuneli, autostrad, parowców komunikacyjnych i „piętrową komunikacją” uliczną na wzór miast amerykańskich.

Taki olbrzymi projekt, który dąży do przeobrażenia starej stolicy Turcji w nowoczesne miasto i do włączenia w jego życie nowego życia, wymaga nie tylko rozległej wiedzy architektonicznej i gruntownej znajomości nowoczesnej higieny i techniki komunikacyjnej, lecz również wycucia historycznych, artystycznych i etnograficznych właściwości miasta, będącego pograniczem kultury Europy i Wschodu.

Wybór Kemala Atatürka nie był więc zapewne łatwy i trwało to długo, zanim się zdecydował powierzyć wykonanie tej pracy słynnemu francuskiemu architektowi Leonowi Prostowi, członkowi Francuskiego instytutu i dyrektorowi paryskiej akademii architektury. Prost

jest istotnie najważniejszym człowiekiem do wykonania tego zadania. Mieszkał on przez wiele lat w Konstantynopolu, był jedynym Europejczykiem, który brał udział w pracach odnowienia meczetu Hagia Sofia, po tym był architektonicznym doradcą marszałka Lyauteya w Marokku i stworzył plany do nowoczesnej przebudowy miast Rabat, Fez, Mekne i Casablanca. Uchodzi on więc za jednego z najlepszych europejskich znawców architektury orientalnej.

Leon Prost rozpoczął już pracę. Stworzył on sobie sztab współpracowników z młodych architektów tureckich, a wypracowane przez niego plany otrzymały już zgodę Kemala Atatürka. Jedyną dyrektywą, jaką Prost otrzymał od rządu tureckiego jest żądanie, ażeby przy przebudowie miasta w duchu nowoczesnym nie był zbyt obciążony skarb państwa wskutek masowych wywłaszczeń właścicieli posiadłości i żeby nie tracił na tym zbyt historyczny charakter miasta. Nie było to łatwo pogodzić tak sprzeczne cele, ale Prost wykonał to znakomicie. Przyszła mu nawet z pomocą sama przyroda: kilka cięższych pożarów zniszczyło kompleksy starych domów w tych miejscach, w których były najcięższe do usunięcia.

Dalszy problem wyłonił się z przeprowadzaniem prac wykopaliskowych. Prost rozwinął to w genialnie prosty sposób, zamykając te miejsca wykopalisk jak „osobne strefy, które nie mogą być zabudowane, a po ukończeniu badań archeologicznych zamienione zostaną na parki.

Bardzo trudny musiał być problem komunikacji w tym mieście, rozłożonym po wzgórzach. Prost zaprojektował w tym celu system mostów, tuneli, wind, autostrad itd., umożliwiających komunikację na kilku piętrach, jaka istnieje w Europie dotąd tylko w Genui, a w Ameryce w Nowym Jorku, San Francisco, Chicago i Nowym Orleanie.

Ale najtrudniejszy rozdział stanowi komunikacja przez Bostor, między europejskimi a azjatyckimi częściami miasta. Turcy rzeczoznawcy projektu wali początkowo budowę mostu

lub tunelu. Ostatni projekt odrzucono bardzo szybko jako zbyt trudny i kosztowny. Ale most nie mógł być również brany pod uwagę, gdyż naruszyłby piękny krajobraz.

Prost znalazł wyjście z tego dylematu. Budowa liczących promów podług wzoru nowojorskiego, które kursować będą

między kończyną Seraju a Azją pozwoli podróżnym przebywać Bostor w wygodnych wozach kolejowych bez przesiadania. Turcy w r. 1944 (bo realizację planu przewidziano na 6 lat) będą jeść obiad w Europie, a pić kawę w Azji, ażeby po tym w nocy wrócić ostatnim pociągiem do Europy.

### RADIO

**DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY**  
6.20 Muzyka z płyt i gimnastyka.  
7.15 Koncert poranny w wyk. orkiestry.  
11.00 „Kierka” — opowiadanie Grabowskiego.  
11.15 Muzyka francuska (płyty).  
12.03 Audycja południowa.  
13.45 Fragmenty z oper włoskich (płyty).  
14.20 Koncert życzeń.  
15.15 Bogactwo pośmiertne Tut-tunkh-amene — pogadanka dla dzieci starszych.  
15.30 „Orka na ugorze” — Jana Wiktora.  
15.45 Wiadomości gospodarcze.  
16.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry jazzowej.  
16.45 „Konstanza, Pireus, Istambuł” — felieton.  
17.00 Transmisja z uroczystości powitania wojska.  
17.30 Melodie żołnierskie (płyty).  
18.10 Arie i pieśni w wyk. Jana Trzaski.  
18.30 Audycja strzelecka.  
19.00 Gra Jean Francaix — fortepian.  
19.20 Pogadanka aktualna.  
19.30 „Z przeszłości” — koncert rozrywkowy.  
20.45 Dziennik wieczorny.  
21.00 „Frak na cenzurowanym” — felieton.  
21.10 Chór Dana.  
22.05 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

**AUDYCJE ZAGRANICZNE KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)**  
21.10 Koncert skrzypcowy G-dur Mozarta i Symfonia I Beethovena BRUKSELA (484)  
20.30 Koncert fortepianowy Es-dur Liszta i Symfonia fantastyczna Berlioza.  
KALUNDBORG (1250)  
21.25 Koncert na 4 skrzypiec, cembalo i smyczki Vivaldiego, Koncert brandenburski Nr. 3 Bacha, Uwertura Haendla.  
22.30 Muzyka kameralna.  
LONDYN (261)  
I DROITWICH (150))  
22.20 Uwertura „Alfonso i Estrela”, „Rosamunda” i Symfonia C-moll Szuberta.  
PARYŻ (1648)  
20.30 „Orfeusz” — opera Glucka.  
PARYŻ (432)  
20.15 „Rigoletto” — opera Verdigo i „Uczta” — balet Delibes.

**Doktor Medycyny Gustaw Kohn**  
specjalista chorób kobiecych i akuszerki  
**POWRÓCIŁ**  
Piłsudskiego 51, tel. 170-03  
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

### TEATR I MUZYKA

**TEATR POLSKI**  
Dziś o godz. 8.30 wiecz. „Aszantka”.  
**TEATR POPULARNY**  
Codziennie o 8.15 „Dama od Maksyma”.  
**BIBLIOTEKA IM. B. BOROCHOWA**  
ul. Zachodnia 59, tel. 191.50  
wydaje bilety ulgowe do Teatru Polskiego na 15 i 16 b. m. na komedie „W perfumerii”.  
Biblioteka czynna codziennie od 10 do 2 przed poł. i od 4 do 10 w.

**DR. MED. H. Rózaner**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
Narutowicza 9, II p., front  
Tel. 128-98  
przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

26-LETNIA panna, przystojna, wykształcona, izreal., mająca najlepsze świadectwa, poszukuje posady jako bona do dzieci. Oferty do „Głosu Por.” pod „Bona P. K.”. 3753-2

**DR. MED. WŁ. ŻADZIEWICZ**  
wznowił przyjęcia  
**STOMATOLOG**  
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej  
Piotrkowska 164, tel. 125-26  
przyjm. od 3-7.

**DOKTOR KLINGER**  
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)  
przeprowadził się na ul. Przejazd 17  
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9-11 i od 6-8. — Tel. 132-28.

**Dr. A. S. TENENBAUM**  
Chor. wewnętrzne (Spec. chor. płuc)  
**POWRÓCIŁ**  
Piotrkowska 109, tel. 220-23  
przyjmuje od 6-8 pp.

**Dr. STANISŁAW JUSTMAN**  
**NEUROLOG**  
przyjmuje czasowo od 4-6 fr. II p.  
Piramowicza 15, mieszk. 27  
Tel. 138-99, 138-35

**DR. MED. E. EKKERT**  
Chor. skórne i weneryczne  
**POWRÓCIŁ**  
**PIERACKIEGO 5**  
przyjmuje od 5-8 w.

**Lecznica dla Psów**  
lekarza weterynarz A. M. Reicha  
Gdańska 117-a (róg Zamenhofa) tel. 175-77, czynna  
Strzyżenie psów.

**Ogłoszenie o przetargu**  
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi, rozpisuje przetarg na odbiór odpadków kuchennych w Szpitalu im. Prezydenta I. Mościckiego.  
Oferty należy składać w Szpitalu, do dnia 23.IX 1938 r. o godz. 10 rano. — Wadium 50 zł.  
Warunki przetargu wydaje Intendencja Szpitala.

OKNA i drzwi uszczelniona bezkonkurencyjnym systemem A. Frydsona chroni mieszkania od zimna, wiatru i kurzu. Ceny do 15 września zniżone o 20 proc. Dzwonić 265-28, Piotrkowska 7. 7537-3

**KINO - TEATR URANIA**  
Cegielniana 2  
Tel. 107-34

**Dziś poraz ostatni!** — **Wielki podwójny program!**  
I. — Poraz pierwszy w Łodzi! Największa sensacja sezonu! Wielki film sensacyjny, mrozący krew w żyłach!  
Lwy — lamparty — słonie — krokodyle — małpy  
**BRAWUROWE WYCZYNY — WALKI Z DRAPIEJCAMI DŻUNGLI**  
Oto film p. t.  
II. — Piękny egzotyczny film p. t.  
**Z ADRIATYKU na BAŁTYK**

**WŁADCZYNI DŻUNGLI**  
W rol. gl.: Betty Jane Rhollis (słynna pogromczyni lwów) i Grant Wilkes  
Początek o 4-0j, w soboty i niedziele o 12-0j

**KINO TEATR METRO**  
PRZEJAZD 2  
Początek o 9. 4

**Dziś premiera**  
czołowego francuskiego filmu, odznaczonego w tym roku nagrodą miasta Paryża  
**„ZAWINIŁAM”** („Abus de confiance”)  
Wszuszający dramat studentki  
W rol. główn. **DANIELLE DARRIEUX** i Charles Vanell

**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, tel. 141-22  
**Dziś premiera!**

**Jedynie letnie kino dźwiękowe w OGRODZIE**  
Arenadzielo o światowym rozgłosie **Włodzimierza Turzańskiego**. — Wspaniały wyczyn artystyczny twórcy „Kurierza Carskiego”  
W rol. główn.: **ISA MIRAND** i **FERNAND GRAVET**  
Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty, o g. 12, w niedziele i święta o 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—  
Redakcja rękopisów nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. firm zagr. 100%.